№ 169. w Sobotę dnia 23. Lipca 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Konstantynopol, 11. Lipca. — Spodziewają się tu wkrótce noty pojednawczéj Reszyda baszy celem załatwienia sporu. Angielska i francuzka flota stoi wciąż w zatoce Besika. Kurs na Londyn 120—120½.

Patras, d. 13. Lipca. — Upały podrównikowe szkodliwy wywierają wpływ na gronowina korynckie.

Brindisi, 15. Lipca. — Użałają się powszechnie na opadanie oliwek.

Odessa, dn. 10. Lipca. — Pokolenia zbuntowane Nekrasowców czyli Lipowianów chciały zdobyć fortecę Izmaiłów na 80 zbrojnych barkach. W skutek przejętych listów dowiedziano się w czas o tym zamiarze i Rosyanie dostatecznie przysposobili się na odpór napaści.

Wiedeń, d. 20. Lipca. — Dzisiajsza austryacka korespondencya zawiera artykuł o tureckiém przesileniu ministeryalném. W nim powiedziano, że od porty teraz zawisło mieć wojnę lub pokój.

Pressa powiada, że rząd turecki na dnia 8. b. m. żądał, aby flota połączona wpłynęła do Dardanelów. Na żądanie posłów zmieniono to życzenie w ten sposób, że tylko jeden oddział złożony z 5 okrętów, a między temi 2 angielskie i 3 francuzkie, otrzymało rozkaz do wejścia do Dardanelów i zarzucenia kotwic pod Silivri. Rozporządzenie zdaje się mniéj być obliczone na demonstracyą wojenną, a więcéj na wstrzymanie dalszych rozruchów i głównie celem niesienia pomocy chrześciańskiéj ludności.

Berlin, d. 22. Lipca. — Naj. Pan raczył zamianować assesora sądu ziemiańskiego Rottelis w Akwizgranie radzcą sądu ziemiańskiego.

Berlin, d. 21. Lipca. — Izba sądowa państwa dla pruskiéj monarchii, rospocznie zaraz po feriach sądowych posiedzenia na początku Września. Pierwsza sprawa, którą wniesie kr. prokurator, będzie wymierzoną przeciw dziedzicowi Rappard, który teraz mieszka w Szwajcaryi. Oskarzonym jest o udział w uchwałach parlamentu niemieckiego w Sztutgardzie.

— Rejestrowanie i stemplowanie nowych biletów kasowych wciąż się odbywa i spodziewać się należy, że z d. 1. Października rospocznie się wymiana starych na nowe bilety kasowe.

— *(Kor. Cz.)* Nowe ultimatum w sprawie wschodniéj. Tą razą wystósowały je rządy francuski i angielski do gabinetu petersburgskiego. Depesza ta wedle dziennika Times ma mieć charakter pośredniczy: Turcya zobowiąże się wydać dla państw europejskich zbiorową deklaracyą praw chrześciańskim jéj poddanym służących, i ponowić, nie rozszerzyć, przez nowe zobowiązanie się (engagement), prawa, których Rossya stósownie do istniejących traktatów dopomina się. To jest innemi słowy: porta ma dać cesarzowi rossyjskiemu deklaracyą, jakiéj tenże żąda, która jednakże nie ma zawierać tego, czego Rossya żąda i czego porta dotąd stanowczo odmawiała, lecz ma zawierać to, co porta sama już przyznała lub przyznać była gotową, lecz czem Rossya nie chciała się zadowolić. Są to więc stare rzeczy, które nie mogą stać się podstawą nowych układów, Times same nie obiecują sobie po nich żadnego skutku, i z tego powodu w ostatnim numerze znów ton mowy zmieniły. Dziennik ten pisze już pod wpływem ostatniéj noty hr. Nesselrodego, którą zamieszcza, ale słowa o niéj nie mówi. Widać, że depesza ta skrzyżowała się z ultimatum francusko angielskiem, inaczéj nie byłoby zapewne wyprawionem. — Dziwić się trzeba, że mogło to mieć miejsce po ogłoszeniu manifestu cesarza Mikołaja. Zdaje się, że część gabinetu angielskiego będąca za energicznemi środkami dozwoliła hr. Aberdeenowi zrobić ostatni krok w pacyfikacyjnych jego usiłowaniach, aby w drodze osobistego doświadczenia przekonał się o ich rzeczywistéj wartości. Lecz i tego nie było potrzeba, bo po nadejściu ostatniéj depeszy hr. Nesselrodego, panowała w Londynie, jak depesza telegraficzna z 11. donosi, powszechne przekonanie, że w skutku jéj osnowy, która jak wiadomo oskarza wyraźnie gabinety angielski i francuski, hr. Aberdeen będzie musiał wystąpić z ministerstwa. Przypomnijmy sobie teraz zarzuty dziennika Press. Stary dyplomata, lord Aberdeen dał się wywieść w pole młodéj, czynnéj, zgrabnéj i trzeba dodać otwartéj dyplomacyi rossyjskiéj. Rossya zyskała wszystko, czego jéj było potrzeba, zyskała czas, i zyskała go więcéj jeszcze, bo kilka przynajmniéj dni upłynie, zanim odpowiedź na ultimatum z Petersburga do Londynu nadejdzie, a pierwéj gabinetom zachodnim nie będzie wypadało do czegoś stanowczego się zdecydować. Czas ten niezmiernie podniesie moralne znaczenie Rossyi na wschodzie, przedstawiając Rossyą działającą, gdy floty zachodu stać będą bezczynne przy Dardanellach. Cóż, jeśli Rossya wprost zażąda, na co już depesza hr. Nesselrodego wskazuje, aby floty zachodnich państw oddaliły się z pod Dardanellów, jeżeli jeszcze ma być mowa o jakichkolwiek układach. Państwa zachodnie mogą się śmiać i oburzać z argumentacyi i żądań Rossyi; korzyści które taż już osiągnęła, korzyści moralnych i materyalnych, nie łatwo ją będzie pozbawić.

Wczoraj biegała tu pogłoska, że minister prezydent p. Manteuffel podał się do dymissyi. Dziennik Zeit, który pogłoskę tę zbija jako bezzasadną, był pierwszy, który ją podał, i wszystkie dzienniki a podobno i publiczność, dopiero się z niego o niéj dowiedziała. Co ma znaczyć ta niczem nieumotywowana i w nic się zamieniająca wiadomość, trudno odgadnąć. — Pewien rodzaj zadziwienia sprawiła także deklaracya naczelnego redaktora N. P. Gazety, p. Wagenera, o wystąpieniu jego stanowczem z redakcyi, z dodatkiem, że większa część współpracowników, pochwalając krok jego, toż samo uczyni, skoro interesa administracyi dziennika załatwione zostaną; umotywowanie tego kroku zostawia się do późniejszego czasu. Zapewne skazanie p. Wagenera na karę pieniężną za potwarz rzuconą na zarząd instytutu Seehandlung, było powodem do nieporozumienia w łonie redakcyi dziennika, nie mogącego pozostawić na czele redaktora kryminalnie karanego.

Francya.

Paryż, 18. Lipca. — Cesarz odebrał wczora z rąk posła pruskiego pismo króla pruskiego, zawiadamiające, iż synowica jego poszła za mąż za księcia heskiego, a z rąk posła saskiego pismo króla saskiego donoszące o zawartem małżeństwie synowca z księżniczką Karola Waza.

Cesarstwo odwiedzili wczora królowę Krystynę w Malmaison, która ich przed kilku dniami zaproszona odwiedziła w St. Cloud.

Według dzienników w Bordeaux wychodzących ma cesarstwo w końcu tego miesiąca wyjechać do wód pirenejskich i wrócić do St. Cloud d. 10. Sierpnia. Podróż przez Bordeaux ma być odbyta w najściślejszem incognito, tylko w Pau będzie urzędowe powitanie.

— Dzisiejsze dzienniki niewspominają o nocie pan Drouin de l'Huys, jeden Siecle pochwala energiczne wysłowienie się ministra, ale dziwi się czemu floty jeszcze znajdują się w zatoce Besika, a nie w Dardanelach. Pays występuje wciąż po pokojowemu. Zdaje mu się, że w nocie ostatniéj pragnie rząd francuski utrzymać pokój.

— Siecle mówi dziś o ultimatum, które Francya i Anglia przesłały do Petersburga. Mówi: rządy francuski i angielski osądziły w jeden sposób dokument rosyjski i odparły go tak co do treści, jako też formy. Depesze z Paryża i Londynu przesłane do Petersburga, zawierają następujące oświadczenie: Anglia i Francya nie cofają swoich projektów, oświadczają atoli, że załatwienie sporu wtenczas może tylko odnieść skutek, jeżeli wojsko rosyjskie Prut opuści. Flotom Francyi i Anglii wolno pozostać w zatoce Besika, jak długo im się będzie podobało; bo Besika leży po za turecką granicą.

— Monitor zamieścił dziś artykuł pod tytułem: Rosya w Chinach i objaśnia dążność Rosyi posuwania się i na tym punkcie naprzód. Rosya otrzymała pozwolenie od cesarza chińskiego w roku 1852 do założenia handlowego placu na lądzie przy ujściu Irtiszu do teritorium chińskiego. Miejsce to bardzo jest ważne pod względem politycznym i handlowym. Plac ten handlowy ma nosić miano targu zachodniego, w przeciwieństwie do Kiachty, który pozostanie targiem wschodnim. Daléj Rosya żąda wolnéj żeglugi na rzece Amur, ale dotąd nieotrzymała pozwolenia Monitor daléj opowiada, że jednéj Rosyi między wszystkiemi narodami udało się urządzić misyą w Pekinie, mającą znamie polityczne i religijne i czyni przytem następujące uwagi: rząd rosyjski, tak dumny, kiedy się widzi u celu, nie waha się przybrać potulnego rolę, gdy dąży dopiero do niego. Z tego powodu skłonił się do układów z dworem pekingskim za pośrednictwem biura jednego, które ma nazwę dworu spraw zagranicznych i jest ministerstwem kolonii, które ma sobie oddane wszystkie kraje, które characz opłacają. Rosya więc postawiła się w rzędzie krajów opłacających characz Chinom i tak jest zapisaną w księdze państwa.

— Oba okólniki pana Drouin de l'Huys wyszły z pióra pana Thouvenel, dyrektora w ministerstwie spraw zewnętrznych. Pan Thouvenel w wielkiem zostaje poważaniu u cesarza i często z nim pracuje. Szczególniéj z ostatniego okólnika jest zadowolonym. Po przeczytaniu, napisał na nim: zupełnie zadowolonym. Akt ten lubo energicznie występuje, jednakowoż uważanym jest za tchnący pokojem. Jak pewno tu

liczą na pokój, najlepszym tego dowodem giełda. Wszystkie kursa poszły w górę. Od ostatniéj soboty podniosła się renta 3 procentowa o 1 fr. 20 cent.

Monitor zamieszcza dziś tłumaczenie artykułu z Morning Post, który wylicza różne projekta pojednawcze, napisane w sprawie turec o rosyjskiéj i według naszego widzenia rzeczy, wiele trafnych miejsc w nim się znajduje. Pomiędzy projektami znajduje się jeden pana Brucka, na który się zgodzili posłowie i porta. Ogranicza się na lekko zmienionéj nocie hr. Nesselrodego. Po potwierdzeniu tego projektu przez posłów w Konstantynopolu i portę, przesłanym został rządowi francuskiemu i angielskiemu, które go także przyjęły. Do Paryża nadszedł w przeszły czwartek i już przesłanym został w zeszłą sobotę do Petersburga. Okoliczność ta może nadać znaczenie okólnikowi pana Drouin de l'Huys, który tego samego dnia odszedł, jeżeli projekt pana Brucka załatwi kwestyą.

— Poseł turecki ofiarował panu Lamarche redaktorowi Siecla order niszanu, ponieważ stanowczo występował w obronie Turcyi i za polityką oporu.

— Za 40,000 karabinów zapłacił tu rząd turecki gotowizną 1,055,000 fr.

Lion, 16. Lipca. — Wypadki na wschodzie bardzo zły skutek wywierają w naszych handlowych stosunkach ze wschodem. W Marsyli także utyskują na zatamowanie się interesów. Mało tylko dzienników stawa w obronie polityki pokojowéj, a to jedynie z tego powodu, ponieważ wiedzą, że powtórne ustąpienie Rosyi, wielkie niebezpieczeństwo sprowadzi w niedalekiéj przyszłości. Messager du Midi idzie nawet daléj i twierdzi wręcz, że utrzymanie status quo na wschodzie sprowadziłoby największą hańbę i należy się poczytać szczęśliwymi, że czas nadszedł, w którym można podnieść rękawicę rzuconą przez Rosyą. Co znany polityk Fonfred powiedział w roku 1840, znów w całości powtarza ów dziennik: niemożemy i nie powinniśmy schodzić z drogi wojnie.

— Na pielgrzymkę do Jerozolimy wybiera się wielu z Francyi. Między nimi znajdują się znakomite osoby. Także w Marsylii i Macon przyłączy się wielu do nich i nie sami legitymiści.

— W niektórych prowincyach rozpoczęły się żniwa i daleko pomyślniejsze, aniżeli się spodziewano, lubo niemożna powiedzieć że dobre. W żadnych latach nie było tylu burzy i gwałtownych grzmotów, co w tém lecie, a że często połączone są z gradem, przeto nietylko zboża, ale jeszcze winnice wiele ucierpiały. Z tego powodu lepsze gatunki wina poszły w ostatnim tygodniu w górę o 15—20 procent.

Strazburg, 12. Lipca. — W téj chwili odbywają się coroczne inspekcye wojskowe, z których w powszechności są zadowoleni starzy wojownicy. W połowie Września będą tegoroczne kontingensa powołane pod chorągwie, a natomiast 30,000 żołnierzy rozpuszczonych, jeżeli jakie niezajdą nieprzewidziane przypadki.

(*Kor. Cz.*) Paryż, d. 11. Lipca. — Wiecie już, że na żądanie lorda Palmerstona p. Layard zrzekł się zupełnie interpelacyi którą miał mieć dzisiaj. Niespodziane żądanie lorda Palmerstona miało być spowodowane depeszą, którą Rosya miała przesłać tego samego dnia do Francyi i Anglii. W téj depeszy Rosya ma domagać się od Turcyi zobowiązania dyplomatycznego, ale zobowiązanie to nie ma już być synalagmatycznem, t. j. ograniczonem do Rosyi i Turcyi, lecz rozszerzonem do wszystkich europejskich narodów. Gabinet angielski w chęci utrzymania pokoju, miał chwycić się depeszy rosyjskiéj, uważając ją za środek *in extremis*, który gdyby skutku niedoszedł, sprowadziłby niechybną wojnę.

Mowa jaką powiedział lord Palmerston, domagając się od p. Layard zrzeczenia się interpelacyi była bardzo oględna dla Francyi. Lord Palmerston oświadczył, że Anglia jest w zupełnéj zgodzie z Francyą. Oświadczenie było może cokolwiek zanadto ogólne. Anglia nie jest w zupełnéj zgodzie z Francyą dla tego, że w kwestyi wschodniéj widzi zawsze kwestyą katolicką, i dla tego że niedowierza Francyi Anglia ma być tak przekonana, iż pomimo samowładności jakiéj ulega, dzisiejsza Francya jest w stanie zyskać w razie danym sympatyą całego lądu stałego, i wznowić czasy pierwszego cesarstwa, że pyta się siebie, czy z dwojga złego, nielepiéj wybrać przewagę Rosyi niż przewagę Francyi. Wahanie się Anglii zdradza najbardziéj Times, raz energiczny drugi raz lękliwy i spokojny. Onegdajszy jego artykuł nadzwyczaj względny dla Rosyi, wywołał odpowiedź dziennika Morning Post, zostającego pod wpływem ambasady francuzkiéj. Morning Post nazwał Timesa dziennikiem rosyjskim.

Domaganie się przez samego lorda Palmerstona odroczenia interpelacyi i poparcie jego żądania przez panów Hume, Brighta i lorda Stuarta, są uważane we Francyi za znak, że lord Palmerston bierze przewagę w gabinecie angielskim. Czy przekonanie Francuzów jest słuszne, trudno zapewnić. To jest pewna, że Anglicy bawiący w Paryżu, nawet przyjaciele lorda Palmerstona, zagrożeni wojną, okazują dzisiaj więcéj ufności w lorda Aberdeena, niż w lorda Palmerstona. Anglicy bawiący w Paryżu niewierzą w wojnę. Opinią ich zdaje się potwierdzać podróż do Anglii księżny Leuchtenbergskiéj, córki cesarza Rosyi i księżny Meklemburg-Strelickiéj, córki w. k. Michała. Rzeczone księżne jadą na wyspę Wight dla brania kąpieli, a Anglicy nie przypuszczają, aby mogły sąsiadować z królową w chwili podobieństwa do wojny.

Monitor nic nie mówi o sprawie wchodniéj. Za to dzienniki rządowe wyrażają się ciągle energicznie. Najenergiczniéj przemawia jednak l'Univers. Kiedy lord Clarendon w parlamencie angielskim tłumaczył manifest cesarza w duchu pokoju, l'Univers biorąc text rosyjski, tłumaczył go w duchu wojennym. Poprawki jego tłumaczenia są ciekawe, bo zdają się pokazywać, że cesarz przemówił tylko wojennie do Rosyan, a spokojnie do Francyi i Anglii. Biorąc text francuzki za autentyczny, l'Indépendance widzi w manifeście cesarza chęć wycofania się z trudności pod płaszczem saméj religii. L'Assemblée Nationale robi uwagę, że zajęcie Mołdo-Wołoszczyzny ma raczéj postać zajęcia dyplomatycznego niż wojennego. Ks. Gorczaków ma z sobą p. Ozerowa, a p. Niepokojczyckiego wysyła do Szumli z depeszami do Omera baszy. Assemblée Nationale widzi ostatecznie pokój, ale lęka się, aby powstanie Greko-Słowian nie zrobiło wojny podobną.

Aby być wiernym w zdaniu sprawy z fizognomii Paryża, dodam, że Paryżanie są w ogóle za wojną. Klub Montmartre, dotąd tak giełdowy i ultra-konserwatorski, najwięcéj w tych dniach duchem wojowniczym się odznaczał. Fakt ten pokazuje, że idea wielkości Francyi podnosi się i przenika nawet giełdowe umysły. Francya jest narodem, który najłatwiéj daje się prowadzić przez rząd energiczny. Reformy anty-parlamentarskie Napoleona III., na które dawniéj w niebogłosy krzyczano, zyskuje coraz większą liczbę stronników, pod wpływem kwestyi zewnętrznéj. Kierunek katolicki jaki bierze polityka cesarska, znajduje także zwolenników.

Zamach przy Opera Comique dowodzący, że konspiracye są szeroko rozgałęzione we Francyi, ma niepokoić p. de Persigny. Mówią, że minister zamierza powiększyć liczbę sierżantów miejskich i gwardzistów paryzkich. Konspiracye wychodzą z jednego źródła, ale naczelnicy są ukryci. Jest to nawet jedna tylko konspiracya, straszna, bo biegle uorganizowana. P. de Maupas tryumfuje. P. de Persigny dostał od króla neapolitańskiego wielką wstęgę orderu św. Jerzego, co zdaje się dowodzić, iż pogłoska jakoby miał protegować w Sycylii propagandę ks. Murata, była niesłuszną.

Wczoraj mieliśmy czas dość chłodny lecz suchy. Dziś mamy znowu ciepło. Zboże dobrze się przedstawia i obawa nieurodzaju upadła. Z St. Cloud nic niema nowego. Ostatnie ciepła wydaliły do wód morskich wiele rodzin. Boulogne, Dieppe, Hâvre, Etretat, Trouville mają być kąpiącemi się przepełnione.

Anglia.

Londyn, 18. Lipca. — Tygodniki tutajsze polityczne rosprawiają wszystkie o sprawie wschodniéj w podobny sposób, lubo myśl tę samą w różną odzież ubierają, według stronnictwa do którego należą. Zdaniem ich, nie należy opuszczać Turcyi, potrzeba wpłynąć do Dardanelów, jeżeli odpowiedź oczekiwana z Petersburga niezadowoli, przytem trzymać się ściśle Francyi. A jeżeli Aberdeen ze swojém ministerstwem wciąż jeszcze obstawać będzie za swoją polityką odwlaczania i odda wszystkie korzyści teraźniejszego położenia w ręce Rossyi, natenczas Anglii flaga będzie shańbioną i wpływ jéj na morzach na długi czas, a może na zawsze zniszczony. Pod takiemi stosunkami zasługuje na uwagę jeden dziennik, który wczora poraz pierwszy wystąpił na widok publiczny, a nim jest wspomniony przez nas Eastern Star, który stanowi wyjątek w całym poczcie tygodników londyńskich. Tygodnik ten występuje i przeciw Turcyi i przeciw Rossyi, doradza wyguanie muzułmanów do Azyi i założenie chrześcijańsko bizantyńskiego państwa, za pomocą państw europejskich. Pismo to jest założone przez kilka greckich domów, które łożą pieniądze na nie i sądząc po pierwszym numerze, który wyszedł, pisanym jest przez greckie sługi handlowe.

Sunday Times wspomina o pogłosce, która się wczora po klubach rozniosła, że w skutek panującego nieporozumienia znaczne zajdą zmiany w gabinecie. Lord Clarendon i lord Palmerston pomieniają się na posady, pierwszy obejmie ministerstwo spraw wewnętrznych, drugi spraw zewnętrznych, a nawet lord Aberdeen, który przy tworzeniu ministerstwa całych sił dołożył, aby lord Palmerston nieotrzymał ministerstwa spraw zewnętrznych, dziś innego jest zdania i zezwala na to. Pogłoska ta przecie nie od dzisiaj się utrzymuje, a potwierdzenie się jéj przez ów dziennik, nie jest jeszcze dowodem jéj prawdziwości.

— Dziś donoszą dzienniki, że królowa szczęśliwie przybyła na wyspę Wight. Kiedy królewski Yacht z portu Portsmouth zadymił i doszedł na wysokość Spitheadu, powitały go wszystkie tameczne okręty należące do floty wystrzałami armatniemi, tak że rozgłos pokojowych wystrzałów roznosił się na dalekie przestrzenie. Bateryę po portach i brzegach dawały także chórem ognia, tak że yacht królowéj, cała flota i brzegi okryły się dymem prochu.

— Dwie królewne także zapadły na żarnice.

— Bijatyki pomiędzy Irlandczykami a Włochami w okolicy Baldwin Garden ponowiły się wczorajszéj nocy. Irlandczykowie zaczepili. Czterech z nich aresztowano. Konstablerowie zaledwie zdołali przytłumić bitwę, bo burzeciele spokojności oszańcowali się w domu jednym i bronili się pociskami i wrzącą wodą.

Austrya.

Wiedeń, d. 19. Lipca. — Spodziewamy się tu przybycia nowego jenerała jezuitów.

Według listu z Triestu, ma kilka okrętów wojennych austryackich wypłynąć z tamecznego portu i udać się na przystań Smyrny, aby sprawę konsula austryackiego poprzeć i niepozwolić na mieszanie się obcych do sprawy Węgra Kosty. Jaką energią rozwinie pan Bourguignon dowódzca tego oddziału floty, czas pokaże.

Wiedeńskie dzienniki mówią o pogłosce, że Danilo I. w Czarnogórze idąc za radą wuja swego Georgowica wysyłe deputacyą do Konstantynopola z adresem do sułtana, uznającym najwyższą władzę porty nad sobą pod warunkiem, aby Brda z dwiema wyspami nad brzegami należały do Czarnogóry.

— Gazeta wrocławska przypuszczoną została do debitu po pocztach austryackich Wiadomo nowiem, że rząd ją zakazał w r. 1851.

— Soldatenfreund pisze o organizacyi straży przybocznéj cesarskiéj, iż wniosek co do urządzeń téj straży przedłożony został NPanu. Początkowo podzielone były zdania czy w myśli jedności państwa jedna tylko istnieć ma gwardya cesarska, czy też gwardya włoska i węgierska mają być przywrócone, i zdanie to ostatnie przeważyło, albowiem chciano pozostawić pewien zakres reprezentacyi narodowéj w téj instytucyi. Właściwie istniejąca jest tylko gwardya węgierska szlachecka, w skutku wypadków 1848. r. a włoska istnieje jeszcze, lubo z kilka tylko członków złożona i z urzędników administracyi, obok gwardyi łuczników i gwardyi drabantów. Zresztą gwardye węgierska i włoska utrzymywane są z właściwych funduszów krajowych i koszta utrzymania ich ponoszone są we Włoszech przez delegacye, we Węgrzech

przez komitaty. Gwardya węgierska utworzoną została przez cesarzową Maryę Teressę przez wdzięczność za pomoc daną sobie w dniach niebezpieczeństwa. Wprawdzie statut nie wytrzymał próby, gwardya bowiem miała być szkołą dobrych oficerów armii i dla tego dla młodych jéj członków otworzono zakład naukowy wojskowy. Wolność i powierzchowna wystawność odwiodły ten instytut od pierwotnego przeznaczenia swego. Włoska gwardya przyboczna datuje dopiero od cesarza Ferdynanda i została ona urządzoną kosztem stanów lombardzko weneckich, na pamiątkę świetnego pobytu tego monarchy w krajach włoskich. Jeżeli gwardye te zostaną przywrócone, urządzenie ich będzie całkiem odmienne od dotychczasowego, a zamiast być zbytkownemi zakładami dla młodzieży staną się one zbiorem wyborowych oficerów mających zaszczytną pełnić służbę w pobliżu monarchy, tak jak to ma miejsce w gwardyi łuczników czyli tak zwanéj niemieckiéj.

— Do Gaz. augsburskiéj piszą z Wiednia: Z Gaz. Vossa przeszła tu do wielu dzienników wiadomość, że druga część reformy edukacyjnéj tycząca się uniwersytetów, przedłożoną została cesarzowi do potwierdzenia. Wiadomość ta z którą łączą się spostrzeżenia nad zamierzonem ograniczeniem lub zniesieniem wolności nauczania i uczenia się jest zupełnie mylną. Dotąd tylko plan gimnazyalny i urządzenie wydziału prawnego wzięte są pod obrady rady państwa. Przygotowawcze prace tyczące się uniwersytetów doszły dopiero do tego punktu, że opinie wydziałów z rozmaitych uniwersytetów przedłożone są ministerstwu. Nie ulega bynajmniéj wątpliwości, że zgromadzenia professorów wydziałów prawnych, lekarskich i filozoficznych, mianowicie obu ostatnich (teologiczny przestał od dawna używać wolności nauczania i jest po prostu szkołą) prawie bez wyjątku w całéj monarchii oświadczyły się za wolnością nauczania. Nazbyt tkwi jeszcze professorom uniwersytetów w pamięci, jakie owoce przyniosły Austryi 1848 przymusowe studia, aby mieli przemawiać za przywróceniem dawnego stanu rzeczy nie dającego się dziś utrzymać. Kto przypomni sobie owe czasy, komu wiadomo jak dalece młodzież zobojętniała dla nauczycieli i umiejętności przez przymusowe kolegia, i poddana bywała wpływom przeciwko którym znajdowała obrony w samodzielnem wykształceniu umysłu, ten pojmie osobliwie tutaj, dla czego zgromadzenia professorów właśnie na wiedeńskim uniwersytecie stanowczo i prawie jednozgodnie oświadczyły się za utrzymaniem zasad obecnie istniejących.

W téj tyle dla kształcącéj się młodzieży i dla nauki ważnéj w Austryi sprawie, potrzeba wiedzieć, nietylko jakie zasady będą reprezentowane, ale oraz jakich reprezentacya ta będzie mieć ludzi i jakie środki.

— Ministeryum spraw wewn. rozporządziło, aby bydło sprowadzane do krajów austryackich z zagranicy, wolne było od odbywania kontumacyi jeżeli w krajach z których pochodzi, zaraza bydlęca nie istnieje, z krajów zaś gdzie takowa nie ustała, bydło przed wejściem w granice państwa odbyć ma 20 dniową kontumacyę. Ponieważ zaraza na bydło trwa w Rossyi nieprzerwanie, a względem Moldawii niemasz pewności czyli takowa ustała lub nie, przeto sprowadzane ztamtąd bydło, musi odbyć 20 dniową kontumacyę. Wszelkie natomiast ograniczenia handlu i pędzenia bydła w obrębie monarchii ustają zupełnie.

Turcya.

Pera, 7. Lipca. — Kto zna stosunki finansowe Turcyi i nie zapomniał, że do prowadzenia wojny z Czarnogórą opłacać było potrzeba characz na trzy lata naprzód, że na gwarancyą kapitału banku, który dotąd nieprzyszedł do skutku, potrzeba było zastawić trybut z najpiękniejszych prowincyi, ten zapewne zapyta, zkąd bierze rząd teraźniejszy pieniądze na uzbrojenia? Najrozmaitsze w téj mierze obiegają pogłoski, najprawdopodobniejsze są, że zastawiono dobra kościelne (wakuf), które są wielkiéj wartości, albo którą z większych wysp na Archipelagu, przyczém odegrała Anglia rolę pawnbrokera. Jakkolwiek zaszczytną odgrywa teraz rolę Turcya w obec Rossyi zmierzającéj do zabrania nowych posiadłości, to obecne zagmatwanie sprawy, chociaż się spokojnie ukończy, nieźmiernie osłabi siły i tak wycieńczonego państwa. Turcya stawia swą armią lądową i morską na stopę wojenną, odnawia rozpadłe fortece, zakupuje zapasy wszelkiego rodzaju, wyrywa redif (landwerę) podczas żniw, z ognisk ojczystych, odracza otwarcie banku, prowadzenie dróg, robót publicznych, przez co wartość złota bardzo się podnosi, papiery procent przynoszące bez końca się pomnażają, zamiast się zmniejszać, jak przyrzeczono i handel całkiem upada.

Jeden angielski oficer takie zdanie objawia o flocie francuskiéj stojącéj w zatoce Besika: francuskie okręty wybornie są utrzymywane i daleko czyściéj niż nasze, ale tak przygotowane do akcyi, że mało na nich znajduje się rzeczy potrzebnych do wygody życia. Na pokładzie angielskiego okrętu wojennego niemasz też zbyt wielkich wygód, ale o tyle więcéj, o ile domy angielskie lepiéj pod tym względem są urządzone, aniżeli francuskie. Zdaje się, że osady francuskie okrętowe poślednicj są żywione, jak nasze, ale w czasie rozmów o stanie floty francuskiéj wszyscy nieuprzedzeni zgadzają się, że ta, która się znajduje w zatoce Besika, w niczém naszéj nie ustępuje. Przed kilku dniami odbyło się na admiralskim okręcie przedstawienie sceniczne. Grano »Nobob w jednéj godzinie« i »Niezmierna sukcessya.« Obie sztuki bardzo zabawiły towarzysto.

— Z porozrzucanych po wszystkich dziennikach wiadomości ze wschodu wyliczamy następujące więcéj ważne:

Porta rozesłała depeszę okólną do swoich posłów zagranicznych z powodu zajęcia księstw naddunajskich przez Rosyan. W okólniku tym dano poznać, że sultan niema chęci przystać na żądania Rosyi, a nadto stara się osłabić zarzuty sobie czynione, szczególnie zaś protestuje przeciw zarzutowi złamania danego przez siebie słowa i powody zerwania z Rosyą na nią samą zwala. Depeszę tę przywiózł do Wiednia Mehmet Saftalage wysłany gońcem z Konstantynopola i który zaraz potem wyjechał z powrotem.

Omer basza skoncentrować miał, jak donoszą z Hermansztadtu, główne siły swojego korpusu na dniu 9. b. m. między Nikopoli i Ruszczukiem. Na drugim brzegu pod Dżiurdżewem stoi 8000 Rosyan. Z Orszowy donoszą, że Omer basza fortyfikuje ujście Timoku do Dunaju na na serbsko wołoskiéj granicy, tudzież wszystkie brody na Dunaju aż pod Widdin obsadza wojskiem, aby przeszkodzić Rosyanom, gdyby się chcieli przeprawiać. Wszakże Turcy sami nie gotują się do przejścia Dunaju. Na twierdzę Widdin zdają się wiele liczyć. Podróżni przybyli w tych dniach z Galaczu do Wiednia zapewniają, że brzeg Dunaju między twierdzami tureckiemi osadzony jest długim łańcuchem straży, po za którym widać obozy liczniejszych oddziałów wojska; nigdzie wszakże nie dostrzeżono przygotowań do budowy mostów.

Gazeta Tryestska donosi z Dardanelów 4. b. m. że nie wierzą tam w szybkie zakończenie sprawy wschodnéj. Nanowo wieść krąży o wysłaniu z strony porty nadzwyczajnego posła do Petersburga z ofiarowaniem pokoju. W Stambule panuje wielkie wzburzenie przeciw Sultanowi z powodu zamierzonych dla Rosyi koncesyi. Dziennik ten zaprzecza wszelako doniesieniom o odkrytym przeciwko Sultanowi spisku. Spisek ten jak w innych gazetach czytamy miał za sobą pociągnąć uwięzienie i stracenie 30 ulemów.

Zamianowany radzcą legacyjnym przy c. k. poselstwie w Konstantynopolu dotychczasowy sekretarz poselstwa w Paryżu baron Schloissnigg, który popłynął Dunajem do Konstantynopola, miał spotkanie z księciem Gorczakowem w dniu 15. Czerwca przesiadając się z Dunaju na inny statek, który go miał powieść morzem Czarném.

Jeden z dzienników nowo-jorkskich, donosi, że statek parowy »Cumberland,« który niedawno przybył do Konstantynopola wiózł z sobą znaczną ilość złota, które assekurowane było w czterech bankach nowojorkskich.

Naprawa wałów i murów Warny rozpoczętą została teraz z pospiechem. W pierwszych dniach tego miesiąca przybyło tam 3000 ludzi z rezerwy i ci pod kierunkiem Mussy baszy i pułkownika pruskiego Kuczkowskiego pracują około naprawy twierdzy, i spodziewają się, że najdaléj we 20 dniach wszystko będzie gotowe. Kosze wałowe dano całkiem nowe. Jedna baterya postawioną będzie na przylądku Galata przy wchodzie do portu, a druga na północno wschodniéj stronie jego. Kilka okrętów żaglowych z amunicyą i około 50 dział polowych i kilka moździerzy przybyły tu w zeszłym tygodniu i w głąb kraju wysłane zostały.

— Według listów z portu Besika zakazano oficerom francuzkim opuszczać okręty i odbywać wycieczki do ruin Troi, lada chwila bowiem może nadejść rozkaz odpłynięcia do Dardanellów. Z Europy do Azyi przewieziono w tych czasach wielką liczbę żołnierza tureckiego.

— Gazeta augsburgska daje następujący list z Wiednia pod napisem: »Głos z Austryi nad manifestem rosyjskim.« — »Manifest cesarski — pisze korespondent — nadaje okupacyi księstw naddunajskich, która dziś lub jutro nastąpi, pewien charakter, nad którym ubolewać tylko możemy. Gabinet rosyjski oświadczył się obrażonym politycznie i — czyli to pojęcie poczyta się za uzasadnione lub nie — nie można zaprzeczyć, że monarcha sam jeden jest sędzią swojego honoru, że ma prawo żądać satysfakcyi, gdy mniema, że świętość monarchii naruszoną jest z któréjbądź strony. Przy takiem pojęciu obecnych zajść między Rosyą i Turcyą inne mocarstwa mogły pośredniczyć, a osobliwie Austrya starała się wyjednać u porty, aby ta o ile można zadowolniła wszechwładzcę Rosyi, ściśle z nią zaprzyjaźnionego. Manifest cesarza Mikołaja do swoich ludów przenosi wszakże ten krok Rosyi na inne zupełnie pole. Głowa ta kościoła, która bez przyzwania ze strony wiernych na wschodzie, powołuje lud greckorosyjski swojego państwa do obrony współwyznańców swoich w Turcyi. Jest to, że tak wyrazimy, zapowiedziana krucyata kościoła anatolskiego, krucyata któréj powodu nikt nie zna, nigdzie bowiem nie stawiają w najnowszych czasach faktów dowodzących uciemiężenia lub prześladowania chrześcian greckich przez portę, a o krucyacie téj nie można jeszcze powiedzieć dokąd takowa zmierza, gdyż nie można dojrzeć, gdzie się kończy zamierzony protektorat. Utrzymują tutaj, że Rosya sama się odłączyła, że sama pozbawiła państwa, które najbardziéj pragnęły z nią trzymać politycznie, możności spierania jéj żądań w oznaczonym kierunku. Nie pomijam tu z uwagi umiarkowania, z jakiem oznajmiono wkroczenie wojsk, roztropności, z jaką żądano ogólnego jedynie ze strony Turcyi zapewnienia, i mocne mamy przekonanie, że jeźli i ze strony wielkich mocarstw zachodnich, ta sama będzie oględność, nie przyjdzie do żadnego kroku mogącego położenie rzeczy utrudnić, i Rosyą moralnym przymusem popychać daléj na drodze, którą obrała. Europa policzy to sowicie Francyi i Anglii, że kierujący ludzie stanu tych dwóch mocarstw starannie unikają pozoru do podniesienia uzasadnionéj może skargi o naruszenie traktatów, i porta, wedle wszelkiego podobieństwa nie poczyta i nie uzna zapewne zajęcia przez Rosyan Mołdo-Wołoszczyzny za owo przekroczenie granic, które Journal de Constantinople jako wypowiedzenie wojny uważa.

Wszakże przeważne religijne względy, które manifest cesarski podnosi, nakazują innym mocarstwom wstrzymywać się odtąd od popierania żądań podobnych rosyjskich: nakazuje im to obowiązek sumienia względem kościoła, któremu ich monarchowie, równie jak poddani, z miłością i poświęceniem są oddani. Austrya jako wielkie katolickie mocarstwo, nie będzie się czuła powołaną do popierania nieobliczonego w następstwach swoich zjednoczenia kościołów anatolskiéj schizmy pod prymatem jednego z najpotężniejszych mocarzy świata, a Prusy, których protestancką wyznają religią, również czynić tego nie mogą. Jakie motywa wewnętrznéj polityki kierowały rosyjskim gabinetem w ułożeniu tego manifestu, to nam nie wiadomo; zewnętrzna wszakże polityka Rosyi, zdaje się być w nim zupełnie spuszczona z uwagi. Tem mocniéj tego żałujemy, iż piękniejszem i politycznie jaśniejszem byłoby zadaniem, żądać rękojmi dla wszystkich chrześciańskich Turcyi poddanych, przyczem gorliwe współdziałanie wszystkich innych mocarstw byłoby niewątpliwem. Jeden przecież ustęp manifestu pozwala się spodziewać, że nowe zagwarantowanie stanu prawnego chrześciańskich kościołów Turcyi, skoro na właściwéj drodze dojdzie do wiadomości cesarza Mikołaja, przyniesie temu szlachetnemu monarsze również pod względem praw jego kościoła zaspokojenie.«

Ameryka.

Instrukcye dla amerykańskich posłów. Dyplomatyczne zamianowania. Dyplomacya angielska nie zna kramarskich tajemnic i teatralnych przyborów europejskich. Prezydent Pierce wydał następującą instrukcyą do swoich posłów:

przy formalnościach, które są połączone z pierwszem wystąpieniem, potrzeba posłowi Stanów zjednoczonych zastósować się do zwyczajów kraju, do których są posłani do reguł, które zaprowadzono w stopniu, jaki reprezentuje nasz poseł; zastósowanie to jednak winno się ograniczyć do uczucia, jakie winniśmy naszym republikańskim instytucyom. Rząd tutajszostronny chętnieby widział, aby bez ujmy pożytkowi, prosty ubiór amerykańskiego obywatela odznaczał naszego posła przy dworze. Gdyby stosunki były tego rodzaju, że ztąd według charakteru dworu mogła szkoda nastąpić w publicznych interesach, natenczas polecamy posłowi naszemu, aby się o tyle zbliżył do téj prostoty, o ile to da się pogodzić z załatwieniem jego interesów urzędowych. Przykład prostoty naszych obyczajów i uczuć naszego ludu dał nasz pierwszy i najznakomitszy reprezentant przy dworach królewskich, daleko lepszy, aniżeli zwyczaje późniejsze. Żałować należy, że później odstąpiono od przykładu Franklina. Dzieje zapisały i wychwalały, że dał przykład, jak należy występowanie podobne godzić z naszemi instytucyami politycznemi. Tutajszostronny rząd życzy sobie uchylić wszystkie trudności, które się powrotowi do owego dawnego nieokazałego i prostego występowania sprzeciwiają, a które tylko pochwał zjednały w pierwszych czasach rzeczypospolitéj.

Dwa zamianowania Pierca bardzo się niepodobały w wyperfumowanych kołach poselskich. Owen, syn i zwolennik znanego angielskiego socyalisty Roberta Owena, został mianowany posłem przy dworze Naj. króla obojga sycylii, Soulier, jeden z przywódzców wyprawy Lopeza i założyciel Lone Stara, posłem przy J. katolickiéj Mci królowéj Izabelli hiszpańskiéj. Równie uderza niejednego, że Foresti, który w roku 1823 przez władze austryackie na śmierć został skazany za należenie do karbonarych odebrał nominacyą na pełnomocnika do Turynu. Sądzą, że posłowie nie trafią na żadne trudności, ani nawet pod względem etykiety.

Rząd Stanów zjednoczonych zaliczył tureckiemu rządowi 80 milion. piastrów.

Rozmaite wiadomości.

Warszawa. — Dowiadujemy się za rzecz nieulegającą żadnéj wątpliwości, że wielkie oczekiwania, obudzone podróżą Dr. L. Prowe do Szwecyi, celem wynalezienia źródłowych dowodów do rodowitości i biografii Kopernika, gotującéj się na czas odsłonięcia wkrótce pomnika w Toruniu, i przerobienia tegoż Sławianina na Niemca, oraz szumne doniesienia, niedawno głoszone, o obfitych w tym względzie zasobach szczodrze wspartego podróżnika, spełzły niestety na niczém. — Dr. Prowe mógł tylko poświęcić przedsięwzięciu swojemu sześć tygodni, z których większą część obrócił na wyszukanie dokumentów, mogących posłużyć do wyjaśnienia dziejów pruskich i niemieckich, dla tego też zaledwo dziewiątą część pracy obrócił na rzeczy ściągające się do Kopernika. Znał zaś tylko trzy listy astronoma Królewieckie, a czwarty Berliński, co podług niego miało stanowić całą puściznę, znaną po wielkim człowieku. Uczeni Warszawscy mają ich trzynaście, o czem dla tego wspominamy, że poszukiwania bywają tak niedokładne, jak roszczenia bezzasadne. Nie znalazłszy Dr. Prowe nic we Frauenburgu, prócz podpisu Kopernika pod artykułami zaprzysiężonemi Dantyszka 1537. r., udał się do Szwecyi, i tam odkrył dwa jeszcze listy nieznaczącéj treści, pierwszy pisany z Frauenburga d. 2 post Oculi 1524 do Ferbera biskupa, z prośbą o ściągnięcie od kanonika Schnellembergera należnych dziesięciu grzywien: drugi 26. Kwietnia 1538 do Dantyszka, w rzeczy wakujących posad kanonicznych. Dr. Prowe uniesiony gorliwością, chciałby widzieć i w instrukcyi niemieckiéj, danéj kanonikom Frauenburgskim na sejm Grudziąski w 1521 roku odbyty, rękę astronoma, ale nie złożył dowodów, że w tym roku Kopernik był posłem lub pisał dla siebie samego instrukcyę. Zamiast więc nad Bałtykiem, należało szukać ducha jego w życiu domowem Toruńczan, w rozwoju akademickim Krakowa i Padwy, a najbardziéj we własnych jego słowach, z taką wymową skreślonych. (Kur. War.)

— W tych dniach pochowano w Zürich 92-letnią staruszkę, o któréj już zapomniano, a któréj imię miało niegdyś rozgłos w Paryżu. Była to Regula Egli z Fluntern, żona Floryana Eugel z Langwies z kantonu Graubünden, który od prostego żołnierza dosłużył się w wojsku francuskiém stopnia pułkownika. Regula nieodstępowała męża we wszystkich jego wyprawach, była z nim w Egipcie, Hiszpanii, w Rosyi i w wojnie 100-dniowéj. Poległ on z dwoma synami pod Waterloo. Ona sama będąc ranną, przewieziona była do Paryża do szpitala, gdzie ją cesarz Alexander odwiedził. Potém wraz z Napoleonem udała się na wyspę św. Heleny, a po śmierci jego przeniosła się do Ameryki i tam pobierała wsparcie od bonapartystów. Wydała na świat 21 dzieci. Życie swoje i swojego męża opisała w osobném dziele.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Równie zajmujący jak tom I., wyszedł tom II. »Bajarza polskiego,« czyli zbioru »Baśni powieści i Gawęd ludowych,« opowiedzianych przez A. J. Glińskiego. Wszystkie te powiastki i bajki usnute na tle ludowym, są obrazem jego obyczajów i jego prostoty, a opowiedziane zostały z nadzwyczajnym talentem i wniknieniem w ludowego ducha.

Wiadomości handlowe.

Berlin, dnia 21. Lipca. — Pszenica 71—$71\frac{1}{2}$ tal. Żyto 53—58 tal. Jęczmień 40—42 tal. Owies 29—31 tal. Groch 56—62 tal. Oléj rzepiowy 11 tal. Oléj lniany 11 tal. Okowita bez beczki $27\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin. 21. Lipca. — Pszenica 74 tal. Żyto 54—55 tal. Olej rzepiowy $10\frac{2}{3}$ tal. Okowita $13\frac{1}{4}$ tal.

Przybyli do Poznania dnia 22. Lipca.

BAZAR: Brodzki z Żydowka; Szperlingowa z Trzemeszna; Sypniewski z Chraplewa; hr. Miączyński z Dembna.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Guderian z Wrześni; Helhoff z Środy; Balzer z Szczecina; Becker z Hamburga; Turno z Obiezierza.

HOTEL DREZDENSKI: Michaelis z Lipska; Kraforst z Kolonii; Breza z Uścikowa; Michaelis z Gościejewa; hr. Wollowicz z Działynia; hr. Plater z Psarskiego; Suchecki z Rozprza; Moraczewski z Ciszewa.

HOTEL BERLINSKI: Dehne z Berlina; Lubomęski z Smigla; Bernhard z Wrocławia; ksiądz Esche z Wągrówca; Klette z Lwówka; Köhler z Inowrocławia.

POD BIAŁYM ORŁEM: Ewest z Rosterschütz; Karpiński z Szamotuł; Melzer z Wronek.

POD TRZEMA LILIAMI: Rańkowski z Katarzynowa; Ripke z Kargowy.

HOTEL SASKI: Peterkowski z Sempolna; Kolno z Koła; Friedmann z Dombu; Jablinski z Piotrkowa.

HOTEL WIEDENSKI: Piasecka z Smiłowa; Brownsford z Chudzic.

EICHENER BORN: Sinasohn z Lubasza.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział I. dla spr. cywilnych.
Poznań, dnia 28. Kwietnia 1853.

Nieruchomość do Subdyakona Stanisława Górnego należąca, w Poznaniu na przedmieściu Chwaliszewie pod liczbą 9. położona, oszacowana na 5560 Tal. 26 sgr. 7 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 15. Grudnia 1853. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Niewiadomi z pobytu spadkobiercy Subdyakona Stanisława Górnego zapozywają się niniejszém publicznie.

WYWOŁANIE.

Na dobrach szlacheckich Kuszewie w powiecie Wągrowieckim położonych, do Ur. Anny z Brzeskich Dobronieckiéj *primo voto* Grabskiéj należących, jest Rub. II. pod l. 6. dla małżonka wspomnionéj posiedzicielki Maximiliana Dobronieckiego na fundamencie kontraktu ślubnego z dnia 19. Listopada 1814. r. i dokumentu hypotecznego z dnia 21. Sierpnia 1822. r. pod dniem 29. Sierpnia 1822. r. zapisane to prawo, że jemu trzy czwarte części całego ruchomego i nieruchomego majątku jego wspomnionéj małżonki na własność przypaść mają, jeżeliby przed nim bezpotomnie umrzeć miała.

Expedycya tego kontraktu ślubnego z dnia 19. Listopada 1814. r. wraz z dokumentami hypotecznemi z dnia 21. Sierpnia 1822. i z dnia 29. Sierpnia 1822. miała przy ogniu w roku 1825 w Kuszewie zaginąć.

Wzywa się zatém wszystkich tych, którzy do tegoż zapisanego prawa lub wystawionego dokumentu jako właściciele, cessyonaryusze, posiadacze listów zastawnych lub innych papierów pretensye roszczą, aby w terminie dnia 12. Września r. b. o godzinie 10téj przed południem tu w zwyczajném miejscu sądowém przed Deputowanym Sędzią powiatowym Ur. Müller wyznaczonym, celem dopilnowania i udowodnienia swych praw, stawili się pod tém zastrzeżeniem, że w razie niestawienia się wykluczonemi będą ze swojemi pretensyami, i że im wieczne milczenie nałożone zostanie.

Wągrowiec, dnia 26. Kwietnia 1853.
Królewski Sąd Powiatowy. Wydział I.

AUKCYA.

Przy sposobności odbyć się mającéj w dniu 25. Lipca r. b. w lokalu aukcyjnym przy ulicy Szerokiéj Nr. 18. aukcyi wina, sprzedam przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu za gotówkę, **w południe o godzinie 12stéj**

8 beczek prawdziwego Angielskiego świeżego Portland-Cementu.

Lipschitz, król. komisarz aukcyjny.

☞ Przy Wilhelmowskiéj ulicy pod Nr. 9. są od 1. Października do wynajęcia:
lokal handlowy z 2 izbami parterowemi, do których też przydane być mogą piwnica i szopa, tudzież 2 pokoje na drugiém piętrze, idące na ulicę z meblami i bez mebli i stajnią.

Głównego majstra mego przy drzewie Rossowa z Xiążа z obowiązków uwolniłem.

G. W. Hirsch.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 21. Lipca 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{7}{8}$
dito z roku 1850	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{7}{8}$
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{7}{8}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{8}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	100
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{8}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$104\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn., nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	$100\frac{1}{8}$	—
Louisdory	—	—	111
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	95

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 20. Lipca, 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel	2	15	6	2	24	6
Żyta, szefel	2	2	6	2	4	6
Jęczmienia, szefel	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	1	3	1	5	6
Tatarki, szefel	1	14	6	1	18	—
Grochu, szefel	—	—		—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	20	—	—	22	6
Siana, centnar	—	20	—	—	22	6
Słomy, kopa	8	—	—	9	—	—
Masła, garniec	1	17	6	1	22	6
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	21	22	6	22	10	—